

Dwudziestolecie międzywojenne to dość szczególny okres w dziejach Europy. To okres wewnętrznych niepokojów, kryzysu demokracji parlamentarnej, różnych - udanych lub nie - przewrotów, puczów, zamachów stanu. To czas, w którym walka polityczna w całej Europie przenoszona była z parlamentów na ulicę. Wreszcie był to - można powiedzieć - "złoty wiek" ruchów faszystowskich i nacjonalistycznych. Wśród wielu mniejszych lub większych wodzów, liderów partyjnych, wojskowych, jedna postać zasługuje na szczególną uwagę...

Dwudziestolecie międzywojenne to dość szczególny okres w dziejach Europy. To okres wewnętrznych niepokojów, kryzysu demokracji parlamentarnej, różnych - udanych lub nie - przewrotów, puczów, zamachów stanu. To czas, w którym walka polityczna w całej Europie przenoszona była z parlamentów na ulicę. Wreszcie był to - można powiedzieć - "złoty wiek" ruchów faszystowskich i nacjonalistycznych. Wśród wielu mniejszych lub większych wodzów, liderów partyjnych, wojskowych, jedna postać zasługuje na szczególną uwagę. Zasługuje na nią tym bardziej, że dziś dla wielu ludzi jest to postać całkowicie anonimowa, co więcej, została ona całkowicie wykreślona z poprawnej politycznie historii. Mowa o człowieku którego imię - nie bez powodu - komunistyczna dyktatura w Rumunii chciała wykreślić z pamięci ludzkiej. Mowa o bodajże najbardziej wyjątkowym ze wszystkich nacjonalistycznych przywódców. Mowa o człowieku, który dla wielu z nas jest, lub powinien być inspiracją. Nazywał się on Corneliu Zelea Codreanu.

Corneliu Zelea Codreanu urodził się 13 września 1899 r. w Jassach. Prawdopodobnie jego ojciec pochodził z polskiej rodziny Zielińskich. W młodości uczęszczał do liceum wojskowego, a po przystąpieniu Rumunii do I wojny światowej, ochotniczo wstąpił do wojska. Po wojnie rozpoczyna studia prawnicze w Jassach. Tam też rozpoczyna się jego działalność polityczna w duchu nacjonalistycznym i chrześcijańskim. Po raz pierwszy głośno o młodym studencie prawa zrobiło się w 1920 r., gdy w proteście przeciwko usunięciu z programu inauguracji roku akademickiego nabożeństwa, przez kilka godzin, w stroju ludowym, z toporem w dłoni tarasował przejście do auli. Mimo że został dotkliwie pobity przez komunistycznych bojówkarzy, to jednak cel osiągnął - wpłynął na zmianę decyzji senatu uczelni.

W tym samym czasie wstępuje do antybolszewickiej Gwardii Świadomości Narodowej. W 1922 r. zakłada Stowarzyszenie Studentów Chrześcijańskich i Chrześcijański Studencki Dom Kultury. W tym samym roku wyjeżdża do Niemiec, aby pisać doktorat, jednak przymuszony sytuacją materialną szybko wraca do kraju i w 1923 r. współtworzy Ligę Obrony Narodowo-Chrześcijańską, której inicjatorem jest prof. Alexandreu Cuza. Wywiera on duży wpływ na młodego Codreanu, głosząc hasła jedności wszystkich Rumunów w ramach etnicznego państwa narodowego, polepszenia doli chłopów, sprawiedliwości społecznej. Za działalność w ramach Ligi w 1923 r. zostaje dwukrotnie aresztowany. W następnym roku, w

areszcie składa przysięgę przed ikoną Archanioła Michała, którego obiera na swojego patrona, że poświęci całe życie idei odrodzenia Rumunów w duchu narodowo-chrześcijańskim. W marcu 1924 r. zostaje uniewinniony, jednak w październiku znowu wchodzi w poważny konflikt z prawem. Sąd ponownie uniewinnia go, stwierdzając słusznie, że zabijając, słynącego z prześladowania nacjonalistów, prefekta w Jassach, Codreanu działał w obronie własnej. W 1925 r. wyjeżdża do Francji, skąd wraca wiosną 1927 r.

Po powrocie opuszcza miotaną frakcyjnymi walkami Ligę i 24 czerwca 1927 r. powołuje do życia, wraz z 18. przyjaciółmi, własną organizację - Legion Michała Archanioła. Nowo powstała organizacja była zupełnie nową jakością: nie przypominała tradycyjnych partii prawicowych, a raczej średniowieczny zakon rycerski. Jej zadaniem nie był udział w wyborach, ale kształtowania postaw i charakterów - duchowa rewolucja mająca na celu narodowe odrodzenie Rumunów. Codreanu twierdził bowiem, że dopiero gdy dokona się przemiana w ludzkich duszach i sercach, będzie można dokonać przemian polityczno-społecznych w państwie, nigdy na odwrót! Mimo iż Codreanu należy (podobnie jak np. Bolesław Piasecki w Polsce) do tzw. drugiej fali nacjonalistów europejskich, która wkroczyła na scenę polityczną właśnie w okresie międzywojennym i charakteryzowała się odrzuceniem parlamentaryzmu, dążeniem do stworzenia idealnego państwa narodowego i ukształtowania "Nowego Człowieka", to jednak - szczególnie jeśli chodzi o ten ostatni punkt - poszedł znacznie dalej niż inni, jemu współcześni, przywódcy ruchów nacjonalistycznych. Legion był bowiem organizacją o charakterze religijnym i mistycznym, a życie Legionistów w ich siedzibie - Cytadeli Św. Michała - przypominało życie klasztorne. Rozbudowana była też legionowa obrzędowość, szczególnie rytuały inicjacyjne, odwołujące się do religii prawosławnej i historii Rumunii. Sam Codreanu zresztą przyjmuje tytuł Kapitana, którym posługiwali się przywódcy antytureckich powstań hajduków. Do grudnia 1929 r. Legion nie prowadzi żadnej zewnętrznej działalności. Mimo to ciągle napływają chętni. Przyciąga ich niezwykłość Legionu i przykład osobisty, jaki daje młody przywódca ruchu i jego towarzysze. Nowych legionistów Codreanu organizuje w gniazda, liczące od 3 do 13 osób, w ramach których prowadzona jest wychowawcza działalność. W 1929 r. mają też miejsce pierwsze publiczne wystąpienia Legionu, były to specyficzne demonstracje, przypominające bardziej religijne procesje lub ludowe krucjaty - niesiono ikony, śpiewano pieśni religijne, zatrzymywano się w cerkwiach na modlitwy. Sam Codreanu - jadący na czele pochodu na białym koniu ubrany w strój ludowy - przez część ludności wiejskiej zaczął być traktowany jako wysłannik Archanioła, który przybywa podnieść z upadku lud rumuński.

Od 1929 r. następuje gwałtowny rozrost ruchu legionowego i w związku z tym w 1930 r. Codreanu przenosi siedzibę Legionu do stolicy. 20 czerwca tegoż roku Kapitan powołuje do życia ramię zbrojne Legionu - Żelazną Gwardię (*Garda De Fier*). Ogłasza też antysowiecki "marsz na Besarabię", jednak zostaje aresztowany (po miesiącu został uniewinniony i zwolniony). W tym okresie działalność Legionu to przede wszystkim wychowanie Legionistów przez wspólne życie, śpiew, modlitwę, wycieczki krajoznawcze, pielgrzymki, a także dobrowolną pracę społeczną. Wzrost popularności ruchu legionowego władze odczytują jako zagrożenie i w 1931 r. Legion zostaje zdelegalizowany, wielu działaczy (w tym Codreanu) aresztowanych,

jednak już w czerwcu tego roku sąd uniewinnia, oskarżonych o przygotowywanie zamachu stanu, dążenie do obalenia ustroju demokratyczno-parlamentarnego i wprowadzenia rządów dyktatorskich, Legionistów, zaś sam Legion może znów działać legalnie. W lipcu startuje nawet - bez powodzenia - w wyborach parlamentarnych. Pierwszych deputowanych (cztery osoby, w tym sam Codreanu) Legion wprowadza do parlamentu już w tym samym roku w przedterminowych wyborach. Kapitan tworzy wtedy zbiór zasad obowiązujących parlamentarzystów-Legionistów (m.in. opłacanie wydatków związanych z działalnością z własnej kieszeni, przekazywanie diet do kasy Legionu, zakaz kontaktów z innymi deputowanymi), które mają zapobiec wciągnięciu ich w bagno parlamentarnej polityki.

W 1933 r. na Legion spadają nowe represje - premier Duca delegalizuje Legion, unieważnia jego listy wyborcze, rozpisuje nowe wybory, nakazuje aresztowanie tysięcy Legionistów (Codreanu, ukrywając się, unika aresztowania). W odpowiedzi na to w grudniu bojownicy Żelaznej Gwardii (tzw. *Nicadori*) mordują premiera Ducę. Na ławie oskarżonych razem z nimi i innymi liderami Ruchu Legionowego zasiada też Codreanu, który dobrowolnie oddał się w ręce władz, aby towarzyszyć swoim przyjaciółom. W grudniu 1934 r. sąd uniewinnia wszystkich Legionistów, poza *Nicadori* (którzy do końca utrzymywali, że działali na własną rękę) i Legion wznowia działalność jako partia polityczna pod nazwą *Totul Pentru Tara* (Wszystko dla Ojczyzny), gdyż oficjalnie był nadal zdelegalizowany. Lata 1934-1938 to lata wielkiego sukcesu Ruchu Legionowego. Przejawia się to m.in. wzrostem liczebności ruchu - od 50 tysięcy w 1934 r., do ok. 350 tysięcy w 1938 r. Związane jest to m.in. ze wzrostem liczby niezadowolonych z liberalnych rządów, a także z hasłami głoszonymi przez Codreanu, który bezlitośnie atakował korupcję, bezczynność rządu, niesprawiedliwość społeczną, obiecywał nadanie ziemi rodzinom chłopskim, zaś burżuazji porządek i "propagandę" przez pracę społeczną.

Młodych ludzi Ruch Legionowy przyciągał wizją nowego świata i bezkompromisową postawą. Oferował im duchowo kuszącą alternatywę wobec ówczesnych realiów. Bardzo ważnym elementem przyciągającym ludzi do Ruchu była postać charyzmatycznego przywódcy, dającego przykład życia zgodnego z głoszonymi zasadami. Mistycyzm religijny, kult poświęcenia i męczeństwa, bezwzględna dyscyplina i realna walka przez stosowanie wysoce selektywnego terroru indywidualnego przyciągały wielu ludzi z różnych klas. W 1936 r. wybucha wojna w Hiszpanii. Do walki z komunistami na obcej ziemi ruszają także Legioniści - Ion Mota i Vasil Marin; jadą, by w obronie europejskiej, chrześcijańskiej cywilizacji oddać życie. Ginią bohaterską śmiercią w styczniu 1937 roku - dokonują się ich "zaręczyny z narzeczoną Śmiercią". W tym samym roku, przed grudniowymi wyborami do rumuńskiego parlamentu Codreanu zawiera Sojusz wyborczy z partią narodowo-chłopską. Wybory kończą się sukcesem Legionistów - zdobywają 16% głosów i stają się trzecią siłą w parlamencie, zaś ich sojusznik koalicyjny z 20% głosów lokuje się na drugiej pozycji. Koalicja tworzy rząd, który jednak przetrwał tylko dwa miesiące.

W lutym 1938 r., krytykowany przez Codreanu, król Karol II (będący zresztą pod przemożnym wpływem swojej żydowskiej kochanki) wprowadza stan wyjątkowy, dymisjonuje rząd i powołuje w jego miejsce gabinet jedności narodowej z patriarchą M. Cristeą na czele. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że już wcześniej hierarchia Cerkwi rumuńskiej - zajmująca się bardziej polityką niż religią, będąca też na usługach liberalnych polityków - potępiła Ruch Legionowy, mimo iż był to ruch odwołujący się do religii. Co ciekawe, patriarcha rzucając na Codreanu klątwę powiedział o Nim, cytując Ewangelię - tyle że były to słowa żydowskiego arcykapłana Annasza o Chrystusie: "lepiej byłoby, aby zginął człowiek za naród, niżby naród miał zginąć z powodu jednego". Te słowa pokazują prawdziwe, pełne obłudy, faryzejskie oblicze ówczesnej hierarchii cerkiewnej. Ruch Legionowy zostaje zdelegalizowany, jego majątek skonfiskowany, wielu Legionistów aresztowanych.

W kwietniu władze aresztują Codreanu i pod pozorem zdrady ojczyzny, szpiegostwa i przygotowywania powstania skazują na 10 lat ciężkich robót. Kapitan kary tej nie odbył - w nocy 29/30 listopada 1938 r. w transporcie więziennym zostaje zamordowany przez strażników (wraz z nim trzynastu innych Legionistów - 3 *Nicadori* i 10 *Decemviri*, tj. zabójców Stelescu, byłego Legionisty, zdrajcy i odszczepieńca). Zmasakrowane zwłoki zostają potajemnie zakopane, a w prasie ukazuje się informacja o "zastrzeleniu w czasie próby ucieczki". W tym czasie umacnia się nowa władza - dyktatura Karola II. Co ciekawe, aby zdobyć poparcie Rumunów przejmuje ona niektóre hasła Żelaznej Gwardii. Represje nie powstrzymały jednak Legionistów - we wrześniu 1939 r. zostaje zamordowany, odpowiedzialny za śmierć Codreanu (jako minister spraw wewnętrznych zlecił mord), ówczesny premier A. Calinescu. We wrześniu 1940 r. armia pod wodzą I. Antonescu, wspierana przez Żelazną Gwardię (pod wodzą H. Simy) dokonała zamachu stanu i doprowadziła do abdykacji Karola II. W tradycji rumuńskiego prawosławia istniał zwyczaj powtórnego pochówku, w przypadku Codreanu ten podwójny pochówek miał bardzo praktyczny wymiar - w listopadzie 1940 roku odbył się bowiem uroczysty pogrzeb Corneliu Zelea Codreanu, którego wkrótce Cerkiew ogłosiła męczennikiem. W tym czasie Żelazna Gwardia przystąpiła do ostatecznej rozprawy ze swoimi niedawnymi prześladowcami. To, a także niechęć wodza Antonescu do radykalnych zmian społecznych, których chcieli Legioniści, doprowadziło do zbrojnej konfrontacji między Legionistami a armią w styczniu 1941. Żelazna Gwardia została praktycznie rozbita. Dzieła dokończyli komuniści, choć nie przyszło im to łatwo bo ostatnie, konspiracyjne gniazda Żelaznej Gwardii działały jeszcze w latach 50.

Corneliu Zelea Codreanu był postacią nieprzeciętną. Chociaż nie stanął na czele państwa, wywarł wielki wpływ na politykę w Rumunii. Wpływ ten wywierał nawet po swojej śmierci - Emil Cioran mówił nawet: "Rumunia jest dowodzona przez martwego Codreanu". Był silną osobowością, oddziaływał na innych nie tylko słowem, ale także przykładem osobistym, żyjąc według zasad, które głosił (m.in. w *Drodze Legionisty* oraz *Podręczniku dowódcy Gniazda*) i pozostając im wiernym aż do śmierci. Miał także Codreanu własną wizję świata: nowego ładu i nowego człowieka, oraz poczucie misji danej od Boga. Na osobach, którym dane było go

poznać, wywierał potężne wrażenie. Widać to m.in. w pamiątkach Mircei Eliade - wybitnego religioznawcy, czy w wypowiedziach znanego literata Emila Ciorana, którzy zresztą byli wychowankami legionowymi. Włoski filozof Julius Evola bardzo zabiegał o spotkanie z Codreanu, gdy zaś doszło do niego, Kapitan wywarł na myślicielu potężne, pozytywne wrażenie, inspirując go do napisania kilku artykułów, m.in. Tragedia rumuńskiej Żelaznej Gwardii: Codreanu, w którym opisywał przywódcę Ruchu Legionowego jako człowieka o wielkiej charyzmie i sile. Codreanu, mimo iż nigdy nie został głową państwa, był na ustach wielkich ówczesnego świata. Jeden z przywódców europejskich nazwał go "ojcem europejskiego nacjonalizmu".

Był jednak na tle innych przywódców nacjonalistycznych kimś wyjątkowym, zresztą tę specyfikę sam potrafił wyrazić słowami: "Dla faszystów najistotniejszy jest ubiór, tj. forma organizacji państwowej; narodowy socjalizm na pierwszym miejscu stawia ciało, tj. problem rasy; tymczasem Ruch Legionowy zajmuje się czymś o wiele głębszym - duszą". Myśl legionową cechował także niespotykany nigdzie indziej mistycyzm, maksymalizm celów, pogarda dla niedoskonałości ludzkiej natury i fanatyczna wiara w możliwość stworzenia idealnego porządku. Sam Codreanu, bardziej niż współczesnego polityka, przypominał średniowiecznego krzyżowca, głęboko przekonanego o wyższości ducha nad materią. Najlepiej oddaje to cytat z *Podręcznika dowódcy Gniazda*

: "Wojny wygrywane są przez tych, którzy potrafią przywołać z niebios tajemnicze siły świata niewidzialnego i zapewnić sobie ich pomoc. Owe tajemnicze siły to dusze zmarłych, dusze naszych przodków, którzy byli przywiązani do tej ziemi, do naszych pól i lasów, i którzy zginęli w obronie tej ziemi, a dzisiaj są przywoływani dzięki pamięci o nich przez nas - ich wnuków i prawnuków. (...) Kiedy te siły zostaną wezwane, przybędą na pomoc i dodadzą nam odwagi, dadzą nam siłę woli i wszystko co jest niezbędne, aby zwyciężyć. Zasieją trwogę i panikę w sercach naszych wrogów i sparaliżują ich działania. W ostatecznym rachunku zwycięstwo nie zależy od przygotowania materialnego, od siły materialnej walczących stron, lecz od zdolności wykorzystania owego zgromadzenia sił duchowych."

Postać Corneliu Codreanu jest ponad wszystko warta uwagi i przypominania. Jego słowa są wciąż aktualne. Problemy, z którymi borykał się Ruch Legionowy, mimo upływu prawie 70 lat od śmierci Kapitana, nie są obce i nam: sprzedajni, antynarodowi politycy, przypisujący nacjonalistom, wszelkie zło tego świata, hierarchia kościelna służąca raczej sobie niż Bogu, w imię modernizmu odwracająca się od Tradycji - aż za dobrze to znamy. Mimo upływu wielu lat Codreanu jest dla nacjonalistów w całej Europie wzorem heroizmu, poświęcenia, życia zgodnie z głoszonymi zasadami, wierności idei aż po grób. Niech więc postać Kapitana będzie dla nas wszystkich inspiracją w naszych działaniach.